Rok XII. Nr. 23 | Sosnowiec, sobota 23 stycznia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— ... 6.16.32, ... 6.14.97 Dyrekcja. Konto czekowe P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

Powiększenie etatów nauczycielskich

Katastrofalny stan pomieszczeń szkolnych

WARSZAWA, 22.1 Dziś przed południem komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła obrady nad premiliminarzem budżetowym Ministerstwa W.R. i O.P.

Jako pierwszy zabrał głos p. minister W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski, który zaznaczył na wstępie, że pragnie oświetlić sytuację, będącą rezultatem długotrwałego kryzysu finansowego i gospodarczego, który pozostawił po siebie ślady olbrzymiego spustoszenia w całym jego resorcie spustoszenia, które w niczym nie ustępuje

zniszczeniem wywoływanym przez najgroźniejsze klęski żywiołowe.

Równocześnie, minister chce nakreślić pewne perspektywy, w jaki sposób i w jakich terminach powinny być realizowane zamierzenia, aby stopniowo przejść do zaspokojenia najistotniejszych potrzeb naszych w dziedzinie oświaty.

Mimo stałego przyrostu dzieci w wieku szkolnym budżet oświaty ulegał stałemu kurczeniu się, liczba nauczycieli pozostała bez zmiany i dopiero w ub. r. powiększono liczbę etatów o 2.000 do 70.000 W innych państwach mających tę samą liczbę dzieci w wieku szkolnym, liczba nauczycieli przekracza 100.000 i do tych etatów dążyć musi Polska. Wydaje się, że jest rzeczą możliwą i realną coroczne powiększanie liczby etatów nauczycielskich conajmniej o 4.000. W ten sposób po latach 8-miu zrównowaliśmy się ze stanem panującym w szeregu krajów zachodnich.

Podobnie katastrofalnie przedstawia się kwestia pomieszczeń szkolnych oraz mieszkań dla nauczycieli. Gdyby budowa izb szkolnych postępowała w tym tempie co obecnie (w tym roku oddanych będzie do użytku około 2.500 izb), trzebaby 18 lat dla zrealizowania całego programu. Ministerstwo będzie usiłowało dążyć do podwojenia tego tempa.

Nie lepiej się przedstawia rzecz w szkolnictwie średnim Około 25 proc. kandytatów zgłaszających się do gimnazjów państwowych musiało odpaść lub wstąpić do gimnazjów prywatnych.

Poza tym stan budynków szkolnych jest katastrofalny, a w szeregu ośrodków liczba gimnazjów, jest niewspółmiernie mała

W roku bież. budżet oświaty powiększony został o 7.470.660 zł.

Jest to powiększenie drobne w porównaniu z potrzebami, umożliwi ono jednak przynajmniej realizację planu stopniowego powiększenia etatów nauczycielskich o 4.000 rocznie. Poza tym budżet przewiduje nieznaczne podwyższenie godzin nadliczbowych i kontraktowych o 10.000 godzin. W szkołach akademickich preliminuje się 48 nowych sił naukowych pomocniczych oraz obsadzenie części katedr przez profesorów.

Nowe etaty przeznacza się na uruchomienie nowych punktów szkolnych i na zwiększenie liczby nauczycieli w punktach już istniejących, co pozwoli na nieznaczne usunięcie przeciążenia nauczycieli liczbą uczniów.

Co się tyczy kształcenia nauczycieli szkół powszechnych to ministerstwo ma zamiar uruchomić 40 liceów pedagogicznych.

Następnie minister omawia sprawy szkolnictwa średniego, zawodowego i popierania twórczości naukowej.

Omawiając życie szkół akademickich, należy wspomnieć o pracy prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Z przykrością muszę zaznaczyć,

że niezdrowa agitacja i demagogia uprawiana przez pewne koła młodzieży wciąż jeszcze budzi nieufność do prac tej organizacji, prowadzonej przez ludzi najlepszej woli, oddanych szczerze idei niesienia pomocy najbardziej potrzebującej młodzieży akademickiej.

Mówiąc o uczelniach akademickich niepodobna pominąć milczeniem sprawy rozruchów, które miały miejsce niemal we wszystkich miastach uniwersyteckich. Powody tych rozruchów są wszystkim znane. Rozpolitykowana część młodzieży stoi na stanowisku, że powinna wszelkiemi sposobami, a więc także za pomocą gwałtu, bicia, używania dymnych świec, broni urządzania blokad w domach akademickich lub w samych uczelniach prowadzić akcję, skierowaną przeciwko Żydom.

Należy stwierdzić, że to zachowanie się młodzieży znajduje niestety poparcie części starszego społeczeństwa.

Młodzież występuje wciąż z żądaniami, aby władze akademickie wydały zarządzenie, przeznaczające z góry oddzielne miejsca dla żydów i dla chrześcijan.

Wydanie takiego zarządzenia uważam za niemożliwe

Wszyscy wiemy, — kończy swe przemówienie minister, — że Polska nie myśli o wojnie zaborczej, ale każdy musi też sobie jak najdokładniej uświadomić, że w dzisiejszej sytuacji światowej utrwalenie niepodległości Polski i zachowanie jej w granicach dotychczasowych jest nie do pomyślenia bez podniesienia siły obronnej do maksimum.

Nauczycielstwo jest przede wszystkim powołane do tego, aby budzić wokół siebie zbiorowy instynkt samozachowawczy, świadomie pielęgnować ten instynkt, jako warunek podstawowy pogotowia zbrojnego narodu.

Nie wątpię, że nauczycielstwo znajdzie w sobie dość siły i gorącego uczucia patriotycznego, aby i temu wielkiemu zadaniu podołać.

Projekt robót inwestycyjnych

uchwaliła rada ministrów

WARSZAWA, 22. 1. Uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 21 bm. projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937, ustala kwotę wydatków inwestycyjnych na ogólną sumę 264 miliony złotych.

W kwocie tej przewidziano: na elektryfikację kraju 12 mil. zł., na gazyfikację 10 mil., na budowle morskie 5 mil., na budowle wodne śródlądowe 15 mil., na podstawowe inwestycje rolne 2 mil., na budownictwo państwowe w zarządzie poszczególnych ministerstw 14.2 mil., na inwestycje kolejowe przedsiębiorstwa PKP. 56 mil. na budowę linii telegraficznych i telefonicznych oraz na budownictwo pocztowe 7.8 mil. (niezależnie od kwot, przewidzianych w planie przedsiębiorstwa państwowowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon), na zabudowę i pomoc kredytowo - inwestycyjną z funduszu obrotowego reformy rolnej 16 mil., na budowę i utrzymanie dróg oraz mostów 50 mil., na akcję budowlano - mieszkaniową 26 mil. i na inwestycje z Funduszu Pracy 50 mil. złotych.

Beznadziejny stan Ojca św.

Lekarze stracili nadzieję

RZYM. 22. 1. Koła watykańskie nie tają już, że stan Ojca św. jest bardzo groźny. Ani w Watykanie, ani w Rzymie nikt już nie wierzy w możliwości powrotu Papieża do zdrowia. Podobno prof. Milani i lekarze, pod których opieką znajduje się Papież, stracili resztkę nadziei, nie tając jednak, że wobec silnego organizmu Ojca św., walka ze śmiercią może trwać czas dłuższy. We wszystkich kościołach Rzymu odbyły się wczoraj nabożeństwa na intencję Ojca św Kolegium kardynałów, które na wypadek śmierci Papieża zadecyduje w conklave o wyborze nowego Papieża, składa się w tej chwili z 37 kardynałów - włochów i 29 cudzoziemców. 52 kardynałów z tej liczby mianował obecny Papież Pius XI.

Agencja Stefani donosi: Po nocy niespokojnej Papież dziś z rana czuł się nieco lepiej. Również i lekarze stwierdzili pewną poprawę.

Pospieszna ewakuacja Madrytu

Powstańcy bombardują stolicę

MADRYT, 22. 1. Ewakuacja stolicy odbywa się w tempie przyspieszonym. 30 autokarów, przybyłych z Katalonii odjechało z powrotem do Barcelony z 750 ewakuowanymi. 34 autokary utrzymują komunikację pomiędzy Madrytem i najbliższymi punktami ewakuacyjnymi. Wczoraj o godz. 21.30 lotnictwo powstańcze ponownie bombardowało Madryt, zrzucając kilkanaście bomb na różne dzielnice. — Rezultat bombardowania jest na razie nieznany. O godz. 23 rozpoczęła się intensywna kanonada na całym froncie madryckim. Wybuchy pocisków następowały jeden po drugim bez przerwy.

Główna kwatera powstańcza komunikuje oficjalnie, że na frontach północnym i południowym nie zaszło nic godnego uwagi. Dwa samoloty rządowe bombardowały onegdaj Ceutę. Dwie bomby spadły na rynek, powodując śmierć 36 ludzi.

Komunikat komitetu obrony kraju Basków donosi: W ciągu dnia artyleria rządowa bombardowała skutecznie pozycje przeciwnika na odcinku Marquineza. Artylerja przeciwnika odpowiadała bezskutecznie.

Komunikat rady obrony stolicy z godz. 12 donosi: Powstańcy z rana kontratakowali pozycje, które zajęliśmy wczoraj przy posuwaniu się naprzód na odcinku parku zachodniego Ogień naszych karabinów maszynowych zatrzymał ich i zmusił do odwrotu z dużymi stratami.

Donoszą z Gijon: Artyleria powstańcza bombardowała pozycje republikanów na prawym brzegu rzeki Jalon bez skutku. Z Malagi donoszą, że z rana samoloty powstańcze zrzuciły na miasto bomby zapalające, a po południu powtórzyły bombardowanie.

Kilka tysięcy robotników zmobilizowano do robót fortyfikacyjnych. — Do Malagi przybył poseł Labour Party, Marley. Był on świadkiem zatopienia przez łódź powstańczą statku „Komsomoł" ,przy czym uratowano tylko kilka osób załogi. Marley pisze o tym osobny raport.

Schwytanie morderców

z Bielska,

BIELSKO, 22 1. Dziś w południe policja aresztowała Tadeusza Kułagę i Józefa Witkowskiego domniemanych sprawców mordestwa na osobie Henryki Silbigerowej w Bielsku.

Mecz hokejowy

KATOWICE, 22. 1. Wczoraj późnym wieczorem odbył się w Katowicach mecz hokejowy o mistrzowstwo Śląska pomiędzy „Pogonią" (Katowice) a Cieszyńskim Towarzystwem Hokejowym zakończony zwycięstwem Pogoni 6:0

Na szpaltach pism

PENSJE, PENSJE, PENSJE...

Ostatni numer „Pracownika Bankowego“ podaje następujące szczegóły, dotyczące płac dyrektorów banków oraz płac pracowników:

„W jednym z banków poznańskich jest tylko 9 dyrektorow, których pensje, łącznie z pensjami kierowników, wynoszą sumę zł. 42.360, a pensje reszty 118 urzędników wynoszą zaledwie sumę zł. 40.500.

Duży bank warszawski ma tylko 7 dyrektorów, których pensje wynoszą złotych 26.800.

Inny bank warszawski ma nawet 10 dyrektorów, którzy łącznie z kierownikami pobierają pensje zł. 30.330, a 140 urzędników tegoż banku pobiera zł. 39.800. Dodajmy do tego, że dyrektorzy banków mają wieloletnie kontrakty, gwarantujące im wysokie odszkodowania w razie przedwczesnego zwolnienia (po 100.000 i 200.000 zł.), a zobaczymy, jak w tym świetle wygląda zwykły pracownik bankkowy i jak musi być wyciśnięty z sił, aby zarobił nie nędzne grosze na swoją pensje, lecz aby mógł zarobić na wielotysięczne pensje swoich dyrektorów“.

---xx---

Z KRAJU

WYROK ŚMIERCI NA TRUCICIELA

Sąd Najwyższy rozpoznawał [illegible] Lucjana Brzostka, skazanego na [illegible] za otrucie szwagra i szwagierki. Oskarżony ożenił się z wdową, właścicielką gospodarstwa rolnego. Właścicielami gospodarstwa byli, prócz tego, brat i nieletnia siostra Brzostkowej. Chcąc pozbyć się szwagrów otruł ich kolejno arszenikiem. Obie instancje sądowe skazały truciciela na karę śmierci — z zamianą na dożywotnie więzienie na mocy amnestii. Oskarżony domagał się skasowania wyroku, dowodząc, iż jest niewinny. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił i wyrok stał się prawomocny.

CZARNA ŚMIERĆ.

Onegdaj wieczorem nastąpił wstrząs w podziemiach kopalni „Jacek“ w Chorzowie, przy czym bryła węgla, runęła ze stropu na 42- letniego górnika Jana Frocha. Kolumna ratownicza, która natychmiast przystąpiła do akcji, odkopała zwłoki zasypanego, który poniósł śmierć na miejscu, wskutek złamania kręgosłupa.

PRZED OTWARCIEM UNIWERSYTETU W WILNIE.

Wczoraj powrócił z Warszawy do Wilna b. prorektor USB. prof. Patkowski.

Z rozmów, które prorektor prof. Patkowski przeprowadził w Min. WR. i OP. należy się spodziewać szybkiego częściowego, a może nawet całkowitego otwarcia Uniwersytetu wileńskiego.

OBSZERNY PROTOKÓŁ SPRAWY KRZYSZTOFORSKIEGO.

Dopiero temi dniami zakończono opracowywanie protokułu rozprawy w procesie Krzysztoforskiego i towarzyszy. W związku z tym motywy wyroku w tej sprawie będą opracowane już w b. miesiącu. Protokuł rozprawy obejmuje 600 stron pisma maszynowego.

Skazany na 15 lat więzienia Krzysztoforski zwrócił się o obronę w sądzie apel. do jednego z adwokatów warszawskich.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI SIŁY NARODOWEJ —

RÓŻNE BYWAŁY EPIDEMIE...

Dziś grypy... dawniej tańca i szczekania

Straszy nas i zadziwia do pewnego stopnia pochód grypy, masowe zachorowania, liczące się na tysiące. Ale dawniej, o paręset lat wstecz było inaczej, nierównie gorzej.

Obok straszliwych klęsk, które w postaci epidemii dżumy, ospy, czy trądu dziesiątkowały ludność średniowiecznej Europy, wybuchały epidemie inne, mniej groźne, o których czytamy dzisiaj z uśmiechem. Do tej grupy zaliczyć należy

epidemie tańca i szczekania,

psychozy, którym tak łatwo ulegali średniowieczni ludzie, dysponujący niewielu wiadomościami przyrodniczymi, zmuszeni więc szukać często wytłumaczenia prostych zjawisk fizycznych w czynnikach nadprzyrodzonych.

Historia wieków średnich wspomina kilkakrotnie o masowych psychozach obłędnego tańca. Epidemie te obserwowano w Niemczech i we Włoszech. Kronikarze podają, że około r. 1020 w jednej z wiosek na południu Niemiec w Wielkanoc, 18 mieszkańców, w tym trzy kobiety, rozpoczęły tany na kościelnym cmentarzu. Tancecznicy zachowywali się przy tym tak hałaśliwie, że odprawiający w kościele nabożeństwo rezurekcyjne duchowny wyszedł do nich i zażądał, by zaprzestali hałasować. Upomnienie pozostało bez skutku.

Tancecznicy wyprawiali dzikie harce do kompletnego wyczerpania, po czym zapadli w głęboki sen, który trwał trzy dni.

W 150 lat później podobny szał tańca ogarnął nagle kilkaset osób na moście w Utrechcie. Tańczyli oni dotąd, aż drewniany most załamał się i runął do rzeki, porywając wszystkich tanecznikow o śmierć w jej nurtach. Byli oni bowiem tak znużeni, że brakło im sił na ratunek.

Również w wieku XIV w Niemczech, nad Renem i Mozelą szerzyła się nagminnie psychoza tańca. Obserwowano wówczas w różnych miejscowościach wielkie grupy taneczników, liczące nierzadko do tysiąca osób. Przybierali głowy wieńcami, trzymali się za ręce i

tańczyli do upadłego przy dźwiękach piskliwych piszczałek i bębnów.

Po raz ostatni psychozę obłędnego tańca obserwowano w Niemczech w pierwszych latach XV stulecia.

Nieco później, bo w wieku XVII, na terenie Francji wybuchła inna, równie śmieszna psychoza, epidemia szczekania. Dokładne jej opisy, pozostawione przez współczesnych, nie budzą wątpliwości, że epidemii szczekania podlegali w pierwszym rzędzie osobnicy histeryczni. Zbierali się oni w grupach i godzinami szczekali, naśladując do złudzenia psy. Niejednokrotnie grupy szczekających składały się z pięćdziesięciu i więcej osób.

Grypa na całym świecie

Śmiertelne wypadki są coraz częstsze

Biuletyn Ligi Narodów donosi, że w roku bieżącym epidemia grypy opanowała niemal cały świat.

W Europie największe natężenie epidemii notowane jest w Niemczech, Holandii i Danii.

W 57 większych miastach Niemiec stwierdzono, że podczas pierwszej fali grypy na 100 chorych około 60 umierało wskutek grypy bądź też w następstwie komplikacyj pogrypowych. W ostatnim i przedostatnim tygodniu zmarło w Niemczech 484 i 535 ludzi na grypę. Tak ciężkiego przebiegu nie miała nawet słynna fala „hiszpanki“ w 1918 roku.

W Anglii w ostatnim tygodniu zmarło 325 osób, a więc epidemia zdaje się słabnąć. W Londynie chorych jest około 1.500 policjantów, w szkołach choruje 40 proc. dzieci.

Nawet lwy i tygrysy chorują na grypę

W praskim ogrodzie zoologicznym padło w ostatnich dniach 7 zwierząt drapieżnych (lwy, tygrysy, lamparty). Chodzi o niezbadaną dotychczas chorobę. Weterynarze przypuszczają, że jest to grypa.

Gdzie jest pochowany ks. Kordecki?

Poszukiwanie prochów obrońcy Jasnej Góry

Czynione kilkakrotnie poszukiwania zwłok obrońcy klasztoru Jasnogórskiego ks. Augustyna Kordeckiego w podziemiach klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie nie dały pozytywnych rezultatów.

W czasie ostatniego poszukiwania znaleziona została urna, która prawdopodobnie zawierać ma serce bohaterskiego obrońcy Jasnej Góry.

Szczątki ks. A. Kordeckiego według pewnych śladów znajdować się mają w podziemiach b. klasztoru O. O. Paulinów w Wieruszowie k. Wielunia — w którym to klasztorze ks. Kordecki po przybyciu na wizytację zachorował i zmarł tam w roku 1637.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie podjęte zostaną prace, związane z odszukaniem zwłok zmarłego w podziemiach b. klasztoru O. O. Paulinów w Wieruszowie. Prochy ks. A. Kordeckiego według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdować się mają pod ołtarzem Św. Antoniego.

Nadmienić należy, że podziemia b. klasztoru O. O. Paulinów w Wieruszowie — za czasów okupacji rosyjskiej były zamurowane i nikt tam nie miał dojścia. Jedynie władze wojskowe niemieckie w czasie wojny europejskiej podziemia te pobieżnie przejrzały — po czym wejście zostało z powrotem zamurowane.

Gorgonowa zawsze urodziwa

W więzieniu zachowuje się spokojnie

Jeden z dziennikarzy podaje szereg ciekawych wiadomości z poza murów więzienia kobiecego w Fordonie. W wywiadzie z naczelnikiem więzienia między innymi pisze:

„Pytamy o Gorgonową. Zasadniczo nie zezwala się dziennikarzom na bezpośrednie z nimi rozmowy. P. Rymkiewicz udziela nam jednak kilka ciekawych szczegółów.

Mówi, że Gorgonowa jest obecnie spokojna i pracowita. Kiedyś długo nie mogła się przyzwyczaić do życia więziennego. Mówiła podobno, że nie potrzebuje stanąć obok zwykłej złodziejki, bo nie jest przeciętną przestępczynią. Ją broniła przecież najsłynniejsi adwokaci. Dziś jednak zmieniła się — i pracuje, jak wszystkie inne.

Latem najczęściej zatrudniona była przy stertach i młóceniu zboża — Obecnie w celi swej bardzo często widać ją zajętą pisaniem. — Podobno pisze pamiętniki.

Zobaczyłem ją przypadkowo. Z urody swej nie prawie nie straciła, a postawą i całym zachowaniem wyróżnia się spośród reszty „koleżanek“.

Kto wygrał na loterii?

W czwartkowym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły główne wygrane:

50.000 zł. na nr. 49597 188655.

25.000 zł. na nr. 1282.

20.000 zł. na nr. 145555.

5000 zł na nr. 146241.

2000 zł. na nr. 15745 60118 63427 72966 74062 86610 118184 129722 182029 185421.

1000 zł. na nr. 11242 11583 14992 19197 27956 36192 51914 52653 55314 65421 83524 85264 85505 88804 98098 108991 133145 136412 141907 142216 148 612 155343 157181 159509 167456 185833 189460 192626 194345.

W wczorajszym pierwszym i drugim główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 1282.

50.000 zł. na nr. 49597 188655

20.000 zł. na nr. 145555

5.000 zł. na nr. 146241

2.000 zł. na nr. 13745 60818 63427 72966 74062 86610 118184 129722 182298 185421

1.000 zł. na nr. 21142 11583 14992 19197 27956 38193 51914 52653 55314 65421 83524 85264 85505 88804 98098 108991 133145 136412 141907 142216 148612 155343 157181 159509 16756 185833 189460 192626 194548.

—::—

Sensacyjna afera w Warszawie

Do wiadomości władz doszło, że w Warszawie, w dzielnicy żydowskiej, działa organizacja, która grupuje żydowskich kupców mięsnych i przeciwstawia się pełnemu wprowadzeniu w życie ustawy o mechanicznym uboju zwierząt.

Po sprawdzeniu wiadomości okazała się ścisła. Istotnie natrafiono na instytucję noszącą nazwę Centralnej Komisji krzewienia dobroczynnej pomocy Żydom branży mięsnej w Polsce.

Okazało się, że owa komisja jest placówką powołaną do życia przy pomocy kapitałów Żydów amerykańskich do sfinansowania jatek mięsnych które wstrzymują się od sprzedaży, mięsa z powodu wprowadzenia uboju humanitarnego.

Z polecenia władz lokal komisji opieczętowano a przeciw wszystkim osobom zamieszanym w aferę wszczęto dochodzenia.

Rosyjscy faszyści na emigracji

Jedni z Niemcami, drudzy z Japonią

Kilka lat temu została założona rosyjska partia faszystowska przez Wonsiackiego, syna pułkownika żandarmerii, zabitego przez bojówkę PPS w okresie rewolucji 1905 r. w Radomiu. A. Wonsiacki, będąc na emigracji w Ameryce, ożenił się z jakąś milionerką amerykańską i

przy pomocy jej pieniędzy założył partię,

na której czele sam stanął.

Cztery lata temu Wonsiacki zaczął wydawać w Ameryce własny organ „Faszist" na pięknym luksusowym papierze. W piśmie tym podawane są wiadomości o tysiącach zwolenników „Führere Wonsiackiego". Całkowita nazwa partii brzmi — „Wszechrosyjska nacjonal-rewolucyjna i robotniczo-włościańska partia pracy" w skrócie W. N. R. P. Znakiem partii jest swastyka, a ideałem Adolf Hitler.

W ostatnim numerze 30-tym „Faszista" ze stycznia 1937 r na pierwszej stronicy pisma „nacjonalistów" rosyjskich widoczna jest fotografia parady hitlerowskiej w Norymberdze z takim napisem:

„Armia świętej swastyki"

i słowami wodza Wonsiackiego: „Przy egzystencji Niemiec Adolfa Hitlera i jego armii, jako fortecznej bazy, zbierającego i kierującego centrum dla wszystkich przeciw komunistycznych ruchów, początek wojny S. S. S. R. z Niemcami może zamienić się z błyskawiczną szybkością w koniec komunizmu międzynarodowego i w zwycięstwo rosyjskiej Narodowej Rewolucji".

W tym samym numerze podawane są z entuzjazmem mowy, wygłoszone w Norymberdze przez Hitlera i Goebbelsa, a skierowane przeciw Rosji.

Wonsiacki, opowiadając się po stronie Hitlera i III Rzeszy, występuje ostro przeciwko innej partii faszystów rosyjskich, egzystujących w Mandżurii i opierających swoje przyszłe zwycięstwo

na tryumfie militarnym Japonii nad Rosją Sowiecką.

Mandżurska partia faszystów rosyjskich nosi nazwę Rosyjskiej Partii Faszystowskiej, w skrócie R. F. P. i jest ekspozyturą organizacji japońskiej Sie-Ho Hoj, popularnie zwanej „Sejgidan", na której czele stoi p. Kurabasi.

Od 400 złotowych pensyj

ma być zniesiony podatek specjalny

Do laski marszałkowskiej wpłynął poselski projekt ustawy, zmieniającej postanowienia dekretu o podatku specjalnym.

Wniesiony projekt przewiduje, że osoby, pobierające uposażenie do 400 zł. zostaną zwolnione z dniem 1 kwietnia od uiszczania podatku specjalnego.

Wyjaśnić należy, że z tytułu podatku specjalnego od osób, zarabiających do 400 zł. miesięcznie, otrzymuje Skarb Państwa około 95.000.000 zł. rocznie.

Na pokrycie tej sumy w budżecie proponuje się przede wszystkim obniżenie dodatków funkcyjnych, otrzymywanych przez wyższych urzędników a wynoszących ponad 100 zł. miesięcznie. Z tego źródła przy obniżeniu wymienionych dodatków o z górą połowę, może być osiągnięta kwota 35.000.000 zł.

Dalej proponowane jest obniżenie dodatków ubocznych z tak zw. „komisarek", delegacji do zarządów przedsiębiorstw państwowych, izb kontrolowanych przez Państwo, na które wydaje się łącznie około 20.000.000 zł. rocznie. Z tego źródła może być osiągnięta kwota około 10.000.000 zł.

Wreszcie brakująca kwota 50 milionów zł. ma być uzyskana z zaległych podatków.

Miasta muszą wchłonąć

bezrobotną ludność wiejską

Pod przewodnictwem prezesa Związku Miast, Stefana Starzyńskiego odbyło się w sali kolumnowej na Ratuszu posiedzenie Rady Naczelnej Związku Miast Polskich. W posiedzeniu wzięło udział ponad 60 członków rady, reprezentujących miasta całego kraju.

Przewodniczący zagaił posiedzenie dłuższym programowym przemówieniem w związku z przygotowaniami do nadzwyczajnego zjazdu miast wyznaczonego na dn. 26 i 27 kwietnia rb. w Warszawie.

Przed zjazdem stoi kapitalne dla całego państwa zagadnienie podkreślenia roli, jaką miasta odegrać winny w rozwoju gospodarczym państwa. Strukturalnym brakiem Polski jest przeludnienie i nadmiar bezrobocia nie tylko w mieście, lecz i na wsi. Urbanizacja kraju jest jedyną drogą rozwiązania zagadnień strukturalnych Polski.

Miasta stanowią i stanowić będą jedyny rynek, do którego odpływać może nadmiar ludności wiejskiej, czego dowodem jest fakt, iż Warszawa, Katowice, Gdynia i inne ośrodki rawet w dobie najostrzejszego kryzysu potrafiły powiększać swe zaludnienie.

Wieści ze świata

ROBOTNICY ITALSCY ZARABIAJĄ DOBRZE W ABISYNII.

Robotnicy itlscy zatrudnieni na robotach w Absynii przesłali swoim rodzinom do Włoch w grudniu ub. r. oszczędności na ogólną sumę 137,58 milionow lirów. Od roku 1935 przekazy pieniężne robotników z Italskiej Afryki Wschodniej, wynosiły 955,67 mil. lirów.

ITALIA SIAĆ BĘDZIE RYŻ W ABISYNII.

W Italii powstał t. zw. „Związek ryżowy" o kapitale 3 mil. lirów, który ma za zadanie zająć się uprawą ryżu w Abisynii. Na miejsce wyjechało ostatnio dwuch naukowców, którzy badać będą możliwość produkowania ryżu w Abisynii na wielką skalę.

W EGIPCIE PRZYMUS POSIADANIA MASEK PRZECIWGAZOWYCH.

Egipskie ministerstwo zdrowia wydało rozporządzenie, na mocy którego każdy z obywateli będzie musiał się zaopatrzyć w maskę gazową przeciw napadom powietrznym. Pierwsze dostawy masek w liczbie 10 tys. będą dostarczone w lutym, a następne w przyszłych miesiącach.

WODOCIĄGI W PALESTYNIE.

Żydowska „organizacja pracy" w Palestynie założyła towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 180000 funtów palestyńskich — pod nazwą „Nir", „Nira" przeprowadzać będzie roboty związane z nawadnianiem i założeniem wodociągów we wschodnich okolicach Haify w dolinie Kishon.

Ludowcy wchodzą

DO KÓŁEK ROLNICZYCH.

Na odbywanych Okręgowych Zjazdach Organizacyj i Kółek Rolniczych, członkowie Stronnictwa Ludowego, wystawiają oficjalnie swe listy i po części organizacje opanowują. Ostatnio zaś „Zielony Sztandar" naczelny organ Stronnictwa Ludowego pisząc o wyborach do władz CTO. i KR. W jednym z okręgów, daje tytuł: „ludowcy opanowują Kółka Rolnicze".

Jest to oficjalne zerwanie przez Str. Lud. z długo podtrzymywaną zasadą bojkotu Kółek Rolniczych. Warto zaznaczyć że właściwie nadal obowiązuje ludowców wewnętrzna uchwała o bojk. CTO i KR. i ostatni kongres jej nie zmienił, zaś faktycznie z uchwałą tą zerwano.

Nagrody za odkrycie

PĘKNIĘCIA SZYN.

Zarządzeniem Min. Komunikacji przyznano pracownikom PKP. za odkrycie pęknięcia szyn następujące nagrody pieniężne.

Za odkrycie uszkodzeń w torach głównych linii lub na stacjach: 5 zł., za odkrycie uszkodzeń na torach bocznych stacyj rych: 2.50 zł.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

Węgiel kamienny w wiejskim piecu

Jak możemy zatrudnić 6.000 bezrobotnych górników

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o niebywałym ruchu, jaki wywołała we wsiach podjęta niedawno sprzedaż taniego węgla. Ponieważ ożywienie obrotów wieś — miasto jest dziś sprawą niezmiernie paląca i jednym z ważniejszych czynników dalszej poprawy koniunktury, zasięgnęliśmy w tej sprawie informacyj w terenie.

Otrzymaliśmy wręcz rewelacyjne wiadomości. Największy polski już dzisiaj koncern węglowo-hutniczy Wspólnoty Interesów stanął na stanowisku, że lepiej nieco taniej sprzedawać węgiel zubożałemu przez kryzys rolnikowi, niż ze stratą wywozić zagranicę. Urządzono kilka próbnych punktów sprzedaży w województwie warszawskim, kieleckim, lubelskim i tarnopolskim powierzając ją miejscowym obywatelom Polak. lub spółdzielniom rolniczo-handlowym i w krótkim czasie osiągnięto taki rezultat, że ośrodki kraju, które dotychczas bądź wcale, bądź w bardzo niewielkiej mierze odbierały węgiel, dziś kupują go w pokaźnych ilościach. Składy zapełnione są odbiorcami, przychodzącymi nawet z daleka, by nabyć choć trochę dobroczynnego opału, stanowiącego przecież, zwłaszcza dziś, artykuł pierwszej potrzeby.

Każdego zainteresuje pytanie, jakim cudem rolnik który nie kupował dotychczas węgla, stał się nagle jego odbiorcą. Odpowiedź zupełnie prosta. Cena dotychczasowa węgla, utrzymywana przez kartel węglowy i opartych na nim kupców, była dla chłopa za wysoka.

To jedno. A poza tym małorolny lub komornik nie był w stanie kupować węgla odrazu w takiej ilości, jak tego żądał kupiec, t. j. centnar lub więcej. Wiemy wszyscy, jak trudno teraz na wsi o każdy grosz. W nowootworzonych składach można kupić węgla już od 5 kg. za 17 groszy, a więc nawet najbiedniejszy wyrobnik, żyjący z dnia na dzień, może nabyć paliwa na jedno choćby napalenie lub zagrzanie strawy. Społeczne zatem znaczenie takiej sprzedaży jest doniosłe.

Doświadczenia uzyskane w składnicach wykazały, że przeciętne gospodarstwo małorolne może przy obecnej biedzie na wsi odebrać 1000 kg. węgla w sezonie opałowym. Takich gospodarstw mamy w Polsce 3 miliony. Mogą więc one zakupić 3 miliony ton wzgla.

3 miliony ton węgla to 3 miliony dniówek roboczych, to zatrudnienie 6.000 bezrobotnych lub nowych górników, 400 pracowników umysłowych i około 2.000 sprzedawców. Każda rodzina rolnicza, kupująca węgiel, to zatrudnienie nowego bezrobotnego, to ulga dla społeczeństwa, to nowy konsument zboża i kartofli, to nowy nabywca produktów rzemiosła i przemysłu.

Siła drzemiąca w tych 3 milionach gospodarstw, zwłaszcza jeżeli sytuacja w rolnictwie będzie się nadal poprawiała, to potężny czynnik gospodarczy, który należy pielęgnować i rozwijać.

Równolegle w promieniu tych wsi mamy jeszcze małe miasteczka, osady, kolonie i t. d. które również, jak rolnik, paliły dotychczas drzewem, a które dziś przejdą na tani węgiel.

Koncern Wspólnoty Interesów po kilkumiesięcznych swych próbach nabrał realnego przekonania, że sprawa wymaga szybkiego i szerokiego rozwoju, to też kształci w szybkim tempie zastępy sprzedawców, by jak najprędzej ruszyć szeroką ławą i zaopatrzyć polską wieś, przez polskiego kupca w tani polski węgiel.

Inicjatywa zdrowa i godna największego uznania.

Problemy dnia

WYPOCZYNEK W ZIMIE

Wczoraj donieśliśmy, że wróciła do Sosnowca grupa pracowników młodocianych miejscowych kopalń i hut, wysłanych bezpłatnie przez Ubezpieczalnię do obozu wypoczynkowego w Międzybrodziu.

W wielu państwach zrozumiano już od dawna, jak ważną sprawą jest właściwe zorganizowanie odpoczynku pracownika, w szczególności zaś robotnika fizycznego. Ciężka praca fizyczna, odbywająca się niejednokrotnie w warunkach szkodliwych dla zdrowia, wyczerpuje organizm robotnika. Dla podtrzymania zdrowia, dla umożliwienia robotnikowi pracowania wydajnie w ciągu długich lat, koniecznym jest przerywanie pracy — urlop. Ale udzielenie krótszego lub dłuższego urlopu nie załatwia bynajmniej sprawy odpoczynku.

Robotnik, który podczas urlopu pozostaje w domu, w tych samych niezdrowych warunkach wielkiego miasta, w przeludnionym najczęściej i bardzo niehigienicznym mieszkaniu w tym samym otoczeniu i środowisku trosk i kłopotów codziennego życia, nie może prawdziwie odpocząć, nie może nabrać dość sił zarówno fizycznych, jak i psychicznych do dalszej pracy.

Z pojęciem dobrze zorganizowanego urlopu wiąże się bezwzględnie wyjazd z domu, zmiana otoczenia, spędzenie czasu w zdrowych warunkach, świeżego powietrza, wśród lasów, pól nad wodą lub w górach. Ale robotnik sam nie może zorganizować sobie wyjazdu, zbyt drogo by go kosztowało, związane byłoby z wielkimi kłopotami. Ktoś musi mu przyjść tu z pomocą: organizacja społeczna, instytucja samorządowa, czy państwowa. Akcja organizacji obozów robotniczych, najrozmaitszego typu, akcja zbiorowych wycieczek rozwija się zagranicą coraz bardziej, zarówno w tych państwach w których całkowitą inicjatywę i organizację przejęło na siebie państwo, jak i w tych, w których czynią to na swoją rękę najrozmaitsze organizacje społeczne i zawodowe. Coraz większa liczba pracowników ma możność wyjazdu na obóz, czy wycieczkę, nabiera sił, zdrowia, chęci do dalszej pracy.

I u nas akcja obozowa od kilku lat zaczyna się rozwijać coraz lepiej. W zorganizowaniu jej biorą udział zarówno organizacje społeczne: ideowe, sportowe, zawodowe, jak i czynniki państwowe.

Ze względu na niezbyt rozwinięte w Polsce życie organizacyjne wśród robotników oraz dość słabe środki pieniężne, jakimi rozporządzają poszczególne organizacje, bardzo ważną jest u nas inicjatywa Ubezpieczalni Społecznej obozy corocznie dały świetne efekty: robotnicy wracają z nich zdrowsi silniejsi z jednym tylko pragnieniem —powrotu na obóz w następnym roku.

Przeskok z codziennego życia robotników z fabryk i kopalń, z ciasnych mieszkań do życia obozowego, do gór śniegu, słońca był wielki, to też nic dziwnego, że uczestnicy obozu byli niezmiernie z niego zadowoleni.

Jeszcze o Banku Zagłębia

Skreślone żyro na wekslu gwarancyjnym

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozegrał się wczoraj ostatni akt w aferze Banku Zagłębia, największej bodaj w dziejach Zagłębia. Odpowiadał przed sądem ostatni oskarżony w tej aferze, Jan Krzysztofik (Sosnowice, Mariacka 10).

Krzysztofik, jako członek rady nadzorczej Banku Zagłębia skreślił swe żyro na wekslu gwarancyjnym z wystawienia Władysława Witkowskiego (Sosnowiec, Kamienna 4), złożonym w banku na zabezpieczenie uzyskanego kredytu dyskontowego, przez co weksel stracił wartość. Czyn Krzysztofika, jeden z tysiąca ujawnionych podczas niedawnego procesu, najlepiej świadczy, w jaki sposób „gospodarowali" włodarze Banku Zagłębia.

Jak wiadomo oszukańcze machinacje osławionego prezesa Banku Zagłębia, Felicjana Wieczorka i jego godnego kompana dyrektora tej instytucji, Stanisława Rzuchowskiego, którzy zdefraudowali około 70 proc. wkładów udziałowców, bank ten został zrujnowany, setki zaś drobnych ciułaczy straciło bezpowrotnie swe oszczędności.

Rozprawa przeciwko Krzysztofikowi zakończyła się skazaniem go na sześć miesięcy więzienia, którą to karę darowano mu na mocy styczniowej amnestii z ub. r.

3500 robotników z Zagłębia i Częstochowy znajdzie pracę przy obwałowaniu Wisły

Prowadzone od dłuższego czasu roboty przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów, zostaną w przyszłym sezonie wznowione, dzięki uzyskaniu na ten cel nowych kredytów. Roboty rozpoczną się w całej pełni wczesną wiosną i prowadzone będą jednocześnie na dwóch odcinkach w okolicy Szczecina i Sandomierza, celem zabezpieczenia terenów województw kieleckiego i krakowskiego od powodzi. Na finansowanie tych robót, które uchwalono zakończyć w ciągu najbliższych 3-ch lat. Rząd postanowił wyasygnować 16 milionów złotych.

Plan regulacyjny, przewiduje regulację Wisły na przestrzeni podłąd 180 klm. od Potoku Kościelnego do Zawichostu, wskutek czego zabezpieczonych zostanie od powodzi około 3.500 ha. gruntów i kilkadziesiąt wsi nadwiślańskich, przy czym uzyska pracę około 3.500 robotników, którzy zrekrutowani zostaną z terenu Zagłębia, Częstochowy i Zawiercia. W roku ubiegłym przy obwałowaniu Wisły pracowało 1.150 robotników i 700 junaków.

Z prawd o życiu

Rodzice bez ślubu, dzieci bez imion

Zagadnienie tak zwanych dzikich małżeństw jest kwestią bardzo poważną, jeżeli zważymy skutki, jakie wynikają na przestrzeni czasu ze związków tego rodzaju. Liczba ich jest wcale pokaźna, niemniej jednak stwierdzić należy, że przecież wszystkie nie są znane statystyce i należy przypuszczać, że istnieje wiele wypadków nie wydobytych na światło dzienne. Pomijając już sprawę destrukcji i życia rodzinnego płynącą właśnie z tego rodzaju związków, trzeba przede wszystkim uwzględnić zagadnienie przyszłości dzieci, które właściwie nie mają nazwiska. Istoty te, pozbawione życia rodzinnego, choćby najbardziej zaniedbanego materialnie, opartego jednak o pewne trwałe podstawy wyrastają przeważnie wśród demoralizacji oraz występku. To też dobrze czynią niektóre instytucje dobroczynne zwracając baczną uwagę na tego rodzaju zjawiska i starając się zwalczyć je w miarę sił oraz możliwości materialnych.

Wiemy dobrze, że dzikie małżeństwa powstają przede wszystkim i niemal wyłącznie tam gdzie brak środków do życia nie daje żadnej perspektywy na przyszłość. Dlatego też widzimy, je często w biedniejszych dzielnicach miast zagłębiowskich, a także w mniejszych miejscowościach, gdzie napotykamy liczne zastępy bezrobotnych, albo zarabiających dorywczo.

Chcąc zbadać bliżej tę sprawę udałem się pewnego dnia na peryferie Sosnowca. Przez wąskie, niskie osadzone drzwi wszedłem do niewielkiej, przepojonej specyficznym zapachem stęchlizny izby, gdzie zastałem bladą, wynędzniałą kobietę. Przywitała mnie z nieufnością i dopiero po dłuższych u siłowaniach udało mi się nawiązać z nią krótką rozmowę.

— Czy te dzieci — wskazałem na popłakujące z cicha maleństwa — przyszły na świat w tej izbie?

— Gdzieżby miały się urodzić, jak nie tutaj — odparła szorstko — przecież domu swego nie mamy, a i z zarobkami też nie lepiej.

—To pani musi sama pracować?

— Zależy jak się trafi. Czasem ja, a czasem ojciec tych dzieci. Dziś nie można przebierać i trzeba brać co się trafi. to ja mam pranie, to znowu on znajdzie „dniówkę", innym znów razem ktoś pomoże i tak człowiek przepycha się, byle przed siebie... My tam damy sobie jakoś radę, ale te dzieci, to nie wiem co z nimi będzie bo nawet niewiadomo kto one...

— A o małżeństwie nie myślicie?— zaryzykowałem niezbyt (przyjemne dla niej pytanie.

Blada twarz kobiety ożywiła się niespodziewanie, a na policzkach pojawił się słaby rumieniec.

— Pewnie, że myślimy, ale to nie przychodzi tak odrazu. Trzeba papiery pozbierać, bo i ja i on nie jesteśmy tutejsi, a potem dopiero można brać ślub. Czekaliśmy osiem lat, to poczekamy jeszcze trochę...

— Osiem lat — powtórzyłem machinalnie.

— A żeby pan wiedział osiem lat tego biedowania razem i na dodatek wstydu się człowiek nieraz najadł. Ja to dobrze trafiłam, ale są takie, które już nawet nie pamiętają z kim żyły. Teraz potrochu żenią się i są zadowoleni, chociaż niektórzy nie chcą o tym słyszeć.

— Powiedzcie mi kto wam pomaga w szukaniu papierów, — bo przecież sami tego chyba nie robicie?

— Pewnie, że sami nie dalibyśmy rady... Często tu do nas przychodzą te wincentki i one nam radzą...

Opuściwszy tę przepojoną wonią stęchlizny izdebkę, udałem się do następnej. Wszędzie widziałem nędzę materialną, a w wielu miejscach i moralną. Gdzieniegdzie przyjmowano mnie niemal wrogo, jak jakiegoś intruza i tam nawet rozmawiać ze mną nie chciano, ale wśród tego mroku duchowego błyskało niekiedy jaśniejsze światełko tęsknoty za czymś lepszym i wznioślejszym.

E. B.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ OBOWIĄZEK. — —

DRZAZGI.

Ludzie z 1863 r.

Wczorajsza rocznica powstania 1863 r. minęła w Zagłębiu bez należytego echa. Zdarzenia historyczne na rzuciły nam inne rocznice, bliższe naszym czasom. Nie należałoby jednak zapominać i o tamtych rocznicach, kto je w okresie niewoli krzepiły na duchu pokolenia młodych Polaków.

Szkoda, że w Zagłębiu nie uczczono rocznicy powstaniowej przez złoże nie hołdu tym, których bujna, rycerska młodość przypadła na rok 1863.

Do dziś jeszcze mieszka na Pogoni przy ul. Floriańskiej p. Ignacy Kaczmarski, weteran z powstania styczniowego, ostatni bodaj w Sosnowcu świadek z tamtych czasów. Także by to było pięknie, gdyby go w rocznicę powstania odwiedziła dziatwa szkolna jak to urządziły dzieci poznańskie, o czym słyszeliśmy przez radio.

Ponadto mieszkają w Sosnowcu trzy wdowy po powstańcach z 63 roku pp.: Sierpińska (ul. 1 Maja 10), Jędrzejakowa (Staropogońska 5) i Scharfowa (Lwowska 3).

Ludzie z 1863 r. są jeszcze między nami. Nie powinniśmy o nich zapominać.

——xx——

Przy głośniku

PIEŚNI HEBRYCKIE, BASKIJSKIE I STAROANGIELSKIE.

Dziś przyniesie kilka radiowych koncertów w wykonaniu artystów powszechnie znanych. O godz. 15.15 nadaje Polskie Radio ze stila arie operowe w wykonaniu Jerzego Czaplickiego oraz orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego. O godz. 17.00 nadany zostanie koncert, który zwróci na siebie powszechną uwagę radiosłuchaczy Program tej audycji obejmuje pieśni dotychczas nieznane, a mianowicie pieśni z wysp hebrydzkich baskijskie oraz staroangielskie w wykonaniu Olgi Łady. Utwory te nadane na viola diamore interesujące utwory dawnych mistrzów.

——xx——

Dobry żart

POD SŁUP.

W Moskwie odbędzie się wkrótce proces prawa przeciwko Radkowi i towarzyszom.

Wynik procesu nietrudny jest do przewidzenia:

Pójdźcie, o Radki, pójdźcie wszystkie razem.

Za miasto pod słup na wzgórek.

DOBRA KLIENTKA.

Znakomita gwiazda filmowa Pola N. przychodzi do adwokata, proponując mu aby zajął się sprawą jej rozwodu z mężem.

— Ile pan mecenas policzy sobie za ten proces?? — pyta królowa filmu.

— Policzę pani bardzo tanio — odpowiada adwokat — o ile mi pani przyrzeknie wszystkie sprawy rozwodowe mnie powierzać w przyszłości.

— Ach, panie mecenasie —odpowiada artystka — naturalnie, jeżeli będę w tym wypadku z pana zadowolona, to przyrzekam solennie wszystkie następne moje sprawy rozwodowe tylko panu powierzać aż do końca życia. Chyba, że kiedykolwiek owdowieję, wówczas pozwę mi wybaczyć.

IDYLLA MALEŃKA TAKA.

Do małego miasteczka przyjeżdża cyrk wędrowny. Główną jego atrakcję stanowi klatka, w której siedzą w przykładnej zgodzie lew i koza!

— Ależ to niebawyle — entuzjazmuje się jakiś obywatel — panie —dyrektorze, czy nie dochodzi między nimi do jakichś nieporozumień.

— Czasami ,ale bardzo rzadko i to tylko na parę minut.

— A potem?

— Potem kupujemy nową kozę.

Zebranie pracowników miejskich
M. SOSNOWCA.

Zarząd Związku Pracowników Miejskich w Sosnowcu zwołuje na dziś o godzinie 13-ej ogólno nadzwyczajne zebranie członków związku, które odbędzie się w sali rady miejskiej w ratuszu na 1-em piętrze. Porządek obrad przewiduje omówienie sprawy bytu pracowników miejskich i wybór 3-ch delegatów na walne zebranie towarzystwa „Dom-ogród". — Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

—ooo—

Bezrobotny i jego 9-letni syn
ponieśli śmierć w bieda-szybie podczas pracy

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tragediach, jakie rozgrywają się na terenach bieda - szybów zagłębiowskich

Bezrobotni doprowadzeni do ostateczności pracują w bieda- szybach, wydobywając węgiel mimo, że na każdym kroku

czyha na nich śmierć.

Wraz z rodzicami na bieda - szybach

pracują nieletnie dzieci:

Zazwyczaj jednak dzieci pozostają na powierzchni, gdy ojciec ich, czy starszy brat kopie węgiel na dole bieda - szybu.

To też dotychczas nie notowano wypadku, aby nieletnie dziecko poniosło śmierć w czasie pracy w bieda - szybie. Niestety i taki wypadek zdarzył się wczoraj w Klimontowie.

Bezrobotni od pewnego czasu wydobywali węgiel na terenach b. cegielni w Klimontowie.

Wczoraj udał się tam bezrobotny Bronisław Truszkowski wraz ze swym 9-letnim synem Bolesławem,

który mu miał pomagać przy pracy.

Ojciec z synem mieli wydobywać węgiel na pochylni. Gdy opuścili się na dół runęła ściana węgla.

zasypując obu nieszczęśliwych

W wyniku akcji ratunkowej na powierzchnię wydobyto już tylko zmasakrowane zwłoki Truszkowskiego i jego nieletniego syna.

Zwłoki umieszczono w kostnicy w Klimontowie.

Tragiczny wypadek wywołał duże wrażenie i przygnębienie wśród mieszkańców Klimontowa.

Piekarze domagają się podwyżki
ceny chleba w Zagłębiu

W dniu wczorajszego do starostwy powiatowego Boxy udała się delegacja piekarzy zagłębiowskich, którzy przedłożyli p. staroście swe postulaty domagając się podwyżki ceny chleba na 32 gr. za 1 kg.

P. starosta Boxa poinformował delegację piekarzy, że postulaty ich rozpatrzone zostaną przez komisję cennikową, która obradować będzie pod przewodnictwem prez. Kaczkowskiego

Jak już pisaliśmy, w ostatnich tygodniach cena chleba w Zagłębiu wzrosła znacznie, a obecnie piekarze domagają się dalszego podniesienia ceny. Nie negując żądań piekarzy, stwierdzić należy, że wskutek zwyżki cen chleba pokrzywdzone zostały rzesze robotników i pracowników umysłowych, których wynagrodzenie pozostaje bez zmiany, mimo tendencji zwyżkowej na rynku żywnościowym.

Tę sprawę właśnie trzeba wziać pod rozwagę przy ustalaniu ceny chleba. Trudno bowiem, aby rzesze konsumentów, ograniczały się w kupnie podstawowego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest chleb.

Sprawy robotnicze z Zagłębia
Załatwienie zatargu w fabryce Lamprechta

Jak swego czasu pisaliśmy, w papierni Lamprechta w Sosnowcu wybuchł zatarg w związku z usunięciem z pracy kilku robotników i robotnic.

W związku z tym sekretarz ZZZ. interweniował w inspektoracie pracy w Sosnowcu, domagając się przyjęcia do pracy zwolnionych robotników.

W wyniku konferencyj dyrekcja papierni przyjęła zredukowanych ostatnio robotników z powrotem do pracy.

• • •

Strajk okupacyjny w fabryce „Proton" w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny.

Bójka na hałdzie
BEZROBOTNEGO Z DOZORCĄ.

W okresie zimowym wielu bezrobotnych szuka węgla na hałdach Tow. Saturn. Wczoraj inwalida pracy Stefan Kostecki z Czeladzi wyszedł na wierzchołek hałdy, by wybrać sobie kilka kawałków węgla z wózków, w których wywozi się kamienie itp. Do Kosteckiego zbliżył się dozorca kopalniany Smętek i pobił laską Kosteckiego. Pobitego odwieziono karetką pogotowia do domu.

Preliminarz budżetu Czeladzi
WYŁOŻONY DO WGLĄDU.

Z dniem wczorajszym został wyłożony w magistracie do publicznego wglądu projekt preliminarza budżetowego m. Czeladzi na rok 1937-38. Płatnicy danin komunalnych mogą preliminarz przeglądać codziennie w pokoju nr. 10 do dnia 28 bm. włącznie.

Nowoopracowany preliminarz zamyka się sumą 256.891 zł.

Poświęcenie przedszkola
W BORZE KOŁO NIWKI.

W nadchodzącą niedzielę tj. 24 bm. o godz. 15 odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie przedszkola, zorganizowanego przy świetlicy w Borze, gminy Niwka. Świetlica ta należy do wydziału powiatowego w Będzinie.

— **WALKA O NOWE USTAWODAWSTWO SOCJALNE.** Na powyższy temat jak również o ogólnej sytuacji w Polsce referaty wygłoszą w niedzielę, dnia 24 bm. o godz 10 rano w sali K. P. W. w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 3 na zebraniu zwołanym przez ZZZ., sekretarze Klukowski z Warszawy i Rylski z Sosnowca

Wiadomości bieżące

Sobota 23 Styczeń	Dziś: Rajmunda Jutro: Tymoteusz Wschód słońca: 7.30 Zachód słońca 16.06

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 premiera niezwykle ciekawej sztuki W. Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość". Zarówno oryginalna i ciekawa akcja jak też żywotne problemy współczesnych małżeństw poruszane w tej sztuce tworzą całość, która interesuje widzów, od pierwszej do ostatniej sceny.

W popisowych rolach występują pp.: Arciszowska, Amusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz, Krotke na czele całego zespołu. Reżyseruje tę arcy ciekawą sztukę dyr. J. Gołaszewski. Ze względu na to, iż sztuka ta cieszyła się w warszawskim Teatrze Kameralnym w ubiegłym sezonie ogromnym powodzeniem, wzbudziła również duże zainteresowanie na terenie Sosnowca. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

— **BACZNOŚĆ SOKOLI!** W sobotę dn. 23 bm o godz. 21 w salach klubu urzędników Tow. Saturn na Saturnie zostanie urządzona zabawa karnawałowa na którą wszystkie druhny i druhów najuprzejmiej zaprasza Gniazdo „Czeladź".

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO W ZĄBKOWICACH** urządza dziś o godz 19 opłatek we własnym lokalu przy ul. Kolejowej dla członków.

— **ZEBRANIA P. O. W.** Zebrania placówki P. O. W. w Czeladzi odbywają się w pierwszą środę po pierwszym kazdego miesiąca o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Rezerwistów przy ul Grodzieckiej.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 18.45 Porządek obrad. sprawa likwidacji baraków miejskich, sprawa sprzedaży skrawka gruntu miejskiego o powierzchni 6 mtr. kw. przy ul. Florjańskiej, sprawa dodatku komunalnego dla pracowników miejskich

— **UWAGA ROBOTNICY BUDOWLANI.** W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 11.30 odbędzie się zebranie w lokalu ZZZ. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 8. Referaty wygłosi generalny sekretarz Zw. Zaw. Robotn. Przem. Budowlanego ZZZ. Gomuliński z Warszawy

— **KOLENDA W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 rano jeden ksiądz ul. Milowicka i Francuska, a drugi ksiądz ul. Chmielna. Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— **BAL P. B. K. w BĘDZINIE.** Polski Biały Krzyż w Będzinie urządza w dniu 6 lutego bal w kasynie oficerskim 25 pal.

Dochód z tego balu P. B. K. przeznacza na cele kulturalno - oświatowe będzińskich żołnierzy.

— **HERBATKA TOWARZYSKA.** Zarząd opieki szkolnej przy szkole powszechnej nr. 10 im. B. Prusa na Środuli w Sosnowcu urządza dziś od godz. 20 w gmachu nowej szkoły przy ul. Okrzei 66 herbatkę towarzyską. Orkiestra doborowa. Wejście za zaproszeniami. Dochód na dożywianie biednych dzieci na terenie szkoły.

— **W DNIU 24 STYCZNIA** br. tj w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie koła Rodziny Rezerwistów w Sosnowcu przy ul. Dębowej 26. Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— **ZEBRANIE** Związku b. ochotników armii polskiej w Czeladzi odbędzie się w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Reymonta 81 Sprawy b. ważne.

— **ZABAWY W CZELADZI.** W dniu dzisiejszym w sali kina „Czary" odbędzie się zabawa leśna organizowana przez Zw. Podoficerów Rezerwy w Czeladzi. Początek o godz. 20-ej

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi również dziś o godz. 19 urządza w lokalu własnym przy ul. Bytomskiej wieczór towarzyski, na program którego złoży się czarna kawa, bridge i tańce.

Na Saturnie odbędzie się zabawa sokolska.

Krwawo okupiony węgiel
Strzał do węglokrada w Zawierciu

Wczoraj o godzinie 9 min 47 rano na stacji w Zawierciu postrzelony został 19 letni węglokrad Mieczysław Pietras, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Rolniczej 3.

Pietras postrzelony został w następujących okolicznościach. Pod Zawierciem wskoczył on na pociąg towarowy naładowany węglem zdążający z Łaz w kierunku Warszawy. Korzystając z nieuwagi służby kolejowej, w bardzo szybkim czasie zdołał on zrzucić z wagonu pewną ilość węgla, który natychmiast zabrali stojący przy wozie jego wspólnicy. Sam zaś pozostał nadal na wagonie zamierzając dalej jeszcze wyrzucać węgiel.

W pewnej chwili zauważony został przez obsługę pociągu i w chwili gdy pociąg wjeżdżał na stację w Zawierciu jeden z hamulcowych tego pociągu oddał w kierunku Pietrasa strzał, raniąc go w lewą nogę powyżej kolana. Postrzelony Pietras, zeskoczył z pociągu i począł uciekać w kierunku pobliskich domów. W odległości 100 kroków upadł na ziemię i dostał się w ręce nadbiegłej w tym czasie policji.

Zbroczonego krwią Pietrasa odwieziono do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko hamulcowego, który postrzelił Pietrasa nie zostało narazie ustalone.

Z ZAWIERCIA.

(z) **DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY** W Zawierciu zostało zorganizowane Tow. Pomocy Polonii zagranicznej, które do dnia 15 lutego zajmie się propagandą i zbiórką na „Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą“. Sekcja zbiórkowa rozesłała listy ofiar do instytucyj, organizacyj społecznych, fabryk i gmin pow. zawierciańskiego. W dniu 24 b.m. odbędą się propagandowe pogadanki i odczyty oraz sprzedaż nalepek. „Dzień Polaka Zagranicą“ jest akcją ogólnopaństwową.

Zbiórka na powyższy cel na terenie Zawiercia oraz powiatu przyczyni się do ratowania polskości zagranicą wśród naszych emigrantów i zwiąże ich z Macierzą.

—oOo—

Nowy rok szkolny
W SZKOLE ROLNICZEJ.

W tych dniach rozpoczął się nowy rok szkolny w powiatowej żeńskej szkole rolniczej w Koziegłowach, który trwać będzie 10 miesięcy.

Frekwencja uczenic wynosi maksymalnie dopuszczalną liczbą 55. W liczbie tej zaledwie 9 uczenic pochodzi z pow. zawierciańskiego, reszta z powiatów sąsiednich.

Rolnicy powiatu zawierciańskiego powinni się wstydzić, że tak małą ilość swych córek wysłali do tej tak bardzo pożytecznej szkoły, tymbardziej, że w powiecie zawierciańskim istnieje około 30 kół gospodyń wiejskich, którym bądź co bądź sprawa ta powinna leżeć na sercu. Tymczasem okazują się, że z tych ośrodków miejskich, w których istnieją koła gospodyń wiejskich ani jedna uczenica do szkoły nie przybyła. Okazuje się, że koła w tym kierunku nic nie zrobiły.

Urząd Skarbowy w Zawierciu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 r. o godzinie 9 rano w magazynie Urzędu odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomosci należących do Marawca Kazimierza, celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie. 1) 2120 i pół kopy flaszek aptekarskich o równej pojemności od 2—500 gr. oszacowanych na kwotę zł. 1605.10, 2) 107 sztuk mleczarek, oszacowanych na kwotę zł. 10.70. — Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod podanym adresem na godzinę przed jej rozpoczęciem. O ile w terminie wyznaczonym licytacja nie dojdzie do skutku — następna licytacja odbędzie się dnia 4 lutego 1937 r.

Naczelnik Urzędu
(—) GACA MIECZYSŁAW.

Dzień szkolnictwa polskiego zagranicą
odbędzie się w Zagłębiu 7 lutego

W dniu wczorajszym w starostwie powiatowym w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie, w sprawie urządzenia „Dnia szkolnictwa polskiego zagranicą“.

W zebraniu udział wzięli przedstawiciele związku legionistów, P. O. W. prezydenci miast, wójtowie i przedstawiciele P. M. S.

Na zebraniu uchwalono, że w dniu 7 lutego br. odbędzie się w Zagłębiu zbiórka uliczna na szkolnictwo polskie zagranicą oraz urządzone zostaną pogadanki propagandowe.

W zagórskiej świetlicy strzeleckiej
Doroczne walne zebranie członków

W świetlicy strzeleckiej w Zagórzu odbyło się walne zebranie członków przy udziale delegatów władz powiatowych Z. Nowary, S. Alratańskiego i komendanta kompanii S. Skorka. Zebranie zagaił prezes oddziału K. Wyczesany, oddając przewodnictwo komendantowi powiatu Z. Nowarze. Sekretarzowała B. Lisowska.

Po zatwierdzeniu protokułu zostałniego walnego zebrania prezes K. Wyczesany przedłożył sprawozdania z działalności zarządu, komendantka B. Wysocka z prac drużyny żeńskiej. W ostatnim okresie sprawozdawczym oddział uzyskał własny lokal, wyposażając go w sprzęt, bibliotekę (230 tomów), radioodbiornik, gry i pisma. Posiadanie świetlicy wytworzyło większe skupienie młodzieży i zainteresowanie pracami świetlicowymi. Powstała więc sekcja sceniczna, wykazująca dużą żywotność. Strzelcy posiadają bardzo bogatą kronikę, w której skrzętnie i nadzwyczaj obrazowo notują przejawy z życia oddziału.

Prace wyszkoleniowe prowadzone są w myśl programów władz wojskowych, dla junaków I i II stopnia, przyczym drużyna żeńska bierze udział w pracach wspólnie z oddziałem męskim.

Do nowych władz oddziału zostali wybrani: kierownik szkoły K. Wyczesany — prezes, członkowie: R. Lachur, M. Zyguła, S. Sojka, Z. Sajdak, M. Rok. E. Zając; Do komisji rewizyjnej: S. Błasik, H. Kołodziejczyk, Mogielski, Michalak, J. Kiszka. Obowiązki komendanta oddziału pełni A. Marchwicki. Kierownictwo pracy kobiet objęły: B. Lisowska — kierowniczka, J. Kołodziejczykowa — referentka wychowania obywatelskiego i komendantka B. Wysocka.

Walne zebranie nadało godność członka zasłużonego oddziału prezesowi K. Wyczesanemu za wybitne zasługi położone dla dobra organizacji na terenie Zagórza w okresie 6-letniego kierownictwa pracami oddziału i b. wiceprezesowi T. Bartoszowi za szerzenie w społeczeństwie idei strzeleckiej czynne poparcie i materialne zamierzeń oddziału.

Oszust dolarówkowy z Sosnowca
schwytany przez policję w Bielsku

Komisariat policji w Bielsku zdołał ująć dwuch niebezpiecznych oszustów żerujących na naiwności posiadaczy dolarówek i innych obligacji oraz zamówień ratalnych na dolarówki. Osobnicy ci Jakób Kornblum pochodzący z Krakowa obecnie zamieszkały w **Katowicach, oraz Leibler Moses,**

ostatnio zam. w Sosnowcu,

odwiedzali posiadaczy papierów wartościowych, przedstawiali się jako uprawnieni urzędnicy bankowi wzgl. instytucyj finansowych do wymiany posiadanych papierów wartościowych na inne a na koszta manipulacyjne pobierali różne opłaty —

po czym ulatniali się.

W kilku wypadkach oszuści komunikowali posiadaczom różnych obligacyj, że na ich obligacje padła większa wygrana — po czym znowu żądali pewnej opłaty co im naturalnie przychodziło z łatwością, bowiem osoba otrzymująca wiadomość o wygranej **z chęcią dawała na „koszta manipulacyjne“.**

Policja w Bielsku wzywa wszystkie osoby, wtóre w podobny sposób zostały oszukane do zgłoszenia się na policji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 23 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.53 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Popularne melodie. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogramy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00. Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Przy wieczornej herbatce. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Wesoła Syrena. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Progam lokalny.

KATOWICE.

Sobota 23 stycznia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25. Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 12.03 Koncert. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Życie kult. Śląska. 16.15 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 24 stycznia

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Płyty. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.30 1000 taktów muzyki. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.36 Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert popularny. 19.00 Szkic literacki 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital wiolonczelowy. 22.00 Koncert ork. 23.00 Programy lokalne.

Z OLKUSZA.

(o) **URLOP.** Lekarz weterynarii pow. olkuskiego dr. J. Lubczyński z dniem 8 bm. rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął lekarz weterynarii pow. będzińskiego dr. W. Chmielewski.

(o) **CZARNĄ KAWĘ Z BRIDGEM** urządza w dniu 23 bm. w sali gimnazjum żeńskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Olkuszu, komitet koła.

—::—

Z KIELC.

(k) **NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW.** Na powracającego rowerem ze wsi Opatkowiec do Puław Józefa Woźniaka, napadło 2 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterroryzowaniu Woźniaka zrabowali mu 290 zł. gotówką, poczem zbiegli.

Policja zarządziła pościg.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

— O! Więc widują się także i poza Alkazarem“?

— A tak. Zawsze po południu zabiera ją motocyklem na spacer. Raz byli w Wilanowie, drugim razem — i znowu złożyła drobiazgowe sprawozdanie z tych wycieczek, a przy tej sposobności przedstawiła słony rachuneczek za taksówki, któremi posługiwała się, śledząc swoją panią. Pedro zapłacił bez wahania, nawet dorzucił 20 złotych, jako zaliczkę na przyszłe taksówki...

— A czy zwróciłaś jej uwagę na to, że ten donżuan może być polskim szpiclem?

— Oczywiście, szefie. Na to ona parsknęła mi w twarz potem zwymyślała mnie, aż wreszcie zaczęła się roztkliwiać nad swoim najdroższym Jureczkiem, który jest, jak powiedziała, jej pierwszą wielką miłością...

— Już ja ją wyleczę z tej wielkiej miłości! — warknął Pedro złowrogo. — A cóż na to wszystko major Bielak? Czy wie, czy też...

— Och, z nim właściwie już zerwała.

— Co?! — Pedro skoczył na równe nogi. Przez chwilę bełkotał niewyraźnie jakieś przekleństwa hiszpańskie, włoskie, portugalskie, potem gwałtownym ruchem zerwał słuchawkę z widełek aparatu telefonicznego, stojącego na biurku i nakręcił dobrze sobie znany numer na tarczy automatu.

— Ona teraz powinna być w domu — wyjąkała Adela.

Pedro skinął głową potakująco.

— Czy mieszkanie pani Holm? Mówi firma „Eufonia“ — zaczął wielce afektownym głosem, jak przed tym, gdy wobec swojego personelu rozmawiał z „panną Aurelią“, rzekomą nauczycielką muzyki. — Ach, to pani. Nie poznałem. Dzień dobry... Melduję pani najposłuszniej, że otrzymaliśmy nowy transport płyt gramofonowych. Pani ma oczywiście pierwszeństwo, ale proszę przybyć zaraz [illegible] koniecznie zaraz! — [illegible] zdanie wypowiedział może bezwiednie zwykłym swoim tonem, ostrym, rozkazującym. — Ach, byłbym zapomniał; za ostatnią bytnością u nas zostawiła pani swoją parasolkę!.. Więc czekam. Do widzenia łaskawj pani...

— Czy istotnie sądzi pan, że ją mogą śledzić? — spytała Adela, która, jako wtajemniczona, wiedziała, że słowa „zostawić parasolkę“ oznaczają rozkaz: „Idź okrężną drogą, zgub szpicla, kóry cię śledzi“.

— To jest równie możliwe, jak i podsłuch w cenrali telefonicznej... Nigdy nie można być dość ostrożnym — mruknął Pedro i machinalnie przekręcił ebonitowy kontakt na ścianie za biurkiem. Natychmiast rozległy się szmery, szelesty, gwar rozmów, echa strojenia wiolenceli, aż po nad wszystko wybił się głos kasjerki, rozmawiającej z nową ekspedientką: „Dziwię się staremu, że z powodu głupich rzeczy złotych traci tyle czasu z tą mumią“... Biedna kasjerka nie przeczuwała (jak zresztą nikt z personelu), że zdradziecki migrofon jest ukryty tuż obok kasy ,że „narwany szefunia“ w swoim dalekim kantorku słyszy zawsze każde słowo, wypowiedziane w sklepie nawet szeptem!

Pedro parsknął śmiechem.

— Słyszysz, Adelo? Ładnie cię nazywa mój personel. „Mumia“!

W tej chwili rozgłośnik w kantorku powtórzył dalsze słowa ksjerki: „Wogóle nasz szefunio jest pomylony i durnowaty“...

— A co pan na to? — Adela uśmiechnęła się złośliwie.

— Nic. Jestem bardzo zadowolony z tego, że mój personel uważa mnie za „pomylonego“. Tych, którzy sądzą inaczej, lub zanadto milczą, wylewam stąd odrazu...

W rozgłośniku rozległ się trzask drzwi wejściowych i zaraz potem dźwięczny głos męski: „Dzień dobry. Czy dostanę tu płyty gramofonowe?“

Pedro wyciągną dłoń do kontaktu, chcąc przerwać „audycję“; jakiś klient wszedł do sklepu, czyli można było mieć pewność, że personel przestanie odgadywać swojego szefa. Lecz w tej samej chwili Adela schwyciła szefa za ramię.

— To jego głos! — rzekła szeptem.

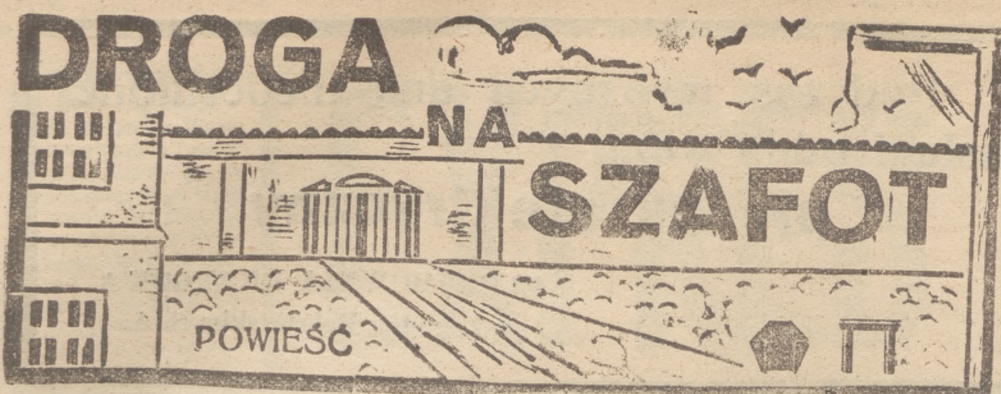
Pedro zerwał się, zelektryzowany tym oświadczeniem. Szybko odsunął jakąś deszczułkę w ścianie, odsłaniając ukryte tam okienko. Cały sklep było przez nie widać, jak na dłoni, gdyż kantorek znajdował się na pół piętrze. Przy ladzie naprzeciw dwóch ekspedientek stał młody, wysoki brunet, ubrany w sportowy garnitur.

— Adelo — Pedro skinął na nią, by się przybliżyła do okienka. Wykonała to zlecenie, spojrzała i cofnęła się natychmiast, jak gdyby się obawiała, że tamten może ją tu dostrzec.

— Oczywiście, że to on! Czego on tutaj szuka?! Dlaczego przyszedł właśnie teraz, gdy ja tu jestem?!

— Masz rację. Ha, zobaczymy. Lepiej niebezpieczeńswu wyjść naprzeciw... Zaczekaj tu na mnie...

d. c. n.



305.

Po kilku minutach powstawszy, zawiesiła na jedny n z ramion krzyża wieniec nieśmiertelników, jaki trzymała w ręku. Dusiły ją łkania, zdawało się jej, iż umrze z braku oddechu, że serce jej pęknie.

Kryzys ten jednak trwał krótko.

Przestraszający spokój, coś w rodzaju rozpaczy skamieniałej, nastąpił teraz.

— Dlaczego płakać? — zawołała ponuro, nie spostrzegając, że głośno mówi. — Rozłączenie nasze będzie tu krótkie...

A wyciągając ręce w stronę grobu, wyrzekła:

— Dziś wieczorem połączę się z tobą, me dziecię, przed wieczorem zostaniesz pomszczona...

Po czym upadłszy na kolana, modlić się zaczęła.

Mężczyzna, ukryty za cyprysami, posłyszał wyrazy matki przesłane córce.

Dziwny uśmiech zadrgał mu na ustach i wymknąwszy się w sąsiednią aleję, wyszedł z cmentarza. Powóz oczekiwał na niego przy bramie.

— No! teraz do piwiarni pod Srebrnym Czopem — rzek po angielsku do woźnicy. — Nie żałuj bicza, pośpieszaj, ponieważ bardzo mi pilno...

W czterdzieści minut przybyli na róg ulicy l'Ecole-de-Medicine.

Wiliam Scott w ubiorze Burgundczyka wysiadł i wszedł do piwiarni. Spojrzawszy tam w około, dostrzegł samotnie siedzącego przy stole Eugeniusza Loiseau.

Introligator, z głową wspartą na ręku, zdawał się być pijany. Wzrok utkwił bezmyślnie w wypróżniony do połowy kieliszek absyntu.

Nowoprzybyły, usiadłszy obok niego, uderzył go po ramieniu.

Loiseau spojrzał szklistymi oczyma, a podając mu rękę, rzekł chrypliwym głosem.

— A! to ty... mój stary... Jak się masz... Nie widziałem cię wczoraj...

— Nie mogłem przyjść — odparł Irlandczyk. Miałem do załatwienia interesy w okolicach Paryża. Chodziłem do jednego z mych krewnych po odebranie pieniędzy. Niestety, znalazłem go bez grosza. niepodobna coś kolwiek bądź nawet od niego wydobyć.

— Otóż więc posucha i w twej kieszeni zarówno?

— Posucha... nie zupełnie... Wszekże moja sakiewka co raz cieńszą się staje.

— To źle... Cóż my nadal poczniemy?

— No... no... nie troszcz się o to przed czasem... Miejmy nadzieję, iż okoliczności polepszą się nareszcie. Nie o to tu teraz chodzi... Przyszedłem udzielić ci wiadomość... tak! nader ważną wiadomość!

———

XIV.

Ważną wiadomość... mnie? — zapytał zdumiony Loiseau.

— Tak.

— Cóż takiego?

— Posłuchaj. Mój kuzyn, do którego chodziłem, mieszka w Boissy-Saint-Leger. Przyszła mi myśl wybrać się do niego pieszo, spacerem. Wyszedłszy z Creteuil, szedłem nad brzegiem Marny i w drodze najniespodziewaniej odkryłem coś, co ciebie z bliska dotyczy...

— Mnie

— Tak jest... na honor!

— Lecz cóż takiego?

— Wiadomo ci, że twój kuzyn, Paweł Beraud, nie jest wart wiele..

— Ba! nie mów wiele, ale raczej nic zupełnie, ten łotr! — wykrzyknął z uniesieniem Loiseau. — Dowiódł tego, wydzierając mi pieniądze w ciągu pięciu minut. W ten sposób nie postępuje się z przyjaciółmi, z krewnymi.

— W rzeczy samej... i ja się przekonałem, że on diabelnie sobie zadrwił z ciebie — odrzekł, śmiejąc się, Will Scott. — Zgadnij, dlaczego on ci odebrał te pożyczone dwieście franków?

— Aby mi przykrość wyrządzić, bez grosza mnie pozostawić.

— Gorzej niż to .. Jak dawno go nie widziałeś?

— Od chwili, gdym mu zapłacił. Wiem, iż tego samego dnia wyprowadził się z hotelu.

— Nie wiesz, gdzie mieszka, co się z nim dzieje?

— Posłuchaj mnie, Loiseau... Nie lubię mięszać się w obce sprawy, lecz tam, gdzie chodzi o prawdziwego przyjaciela, jakim ty dla mnie jesteś, skoro widzę, iż ktoś drwi sobie z życzliwego dla mnie człowieka, to mnie oburza, znieść tego nie mogę. Mówiłeś mi, że twoja żona nie cierpiała Pawła Beraud, prawda?

— Nie mów mi o mojej żonie!.. — przerwał introligator, uderzając z gniewem nogą o podłogę.

— A jednak trzeba, ażebym ci o niej mówił...

— Z jej to przyczyny znajduję się obecnie w takim położeniu — mówił pijak z akcentem nienawiści. — Gdyby nie wstrętne te sceny, jakie mi o byle co wyprawiała, nie byłbym sobie obrzydził domu i nie byłbym opuścił warsztatu, a tym sposobem nie pozostał jak teraz na bruku bez roboty, bez chleba!

— Miała być może powody, pragnąc obrzydzić ci dom...

— Jakie powody .. Jakie powody?

— A być może, twój kuzyn Beraud miał także swoje, zachęcając cię do zaślubienia Wiktoryny, co go zbliżyło ku niej. Zdaje mi się, iż oni oboje doskonale się rozumieli i wspólnie działali dla sprowadzenia separacji pomiędzy nią a tobą, ta bowiem separacja pozwalała im urzeczywistnić niektóre zamiary...

Loiseau spojrzał groźnie na mówiącego.

— Co chcesz przez o rozumieć? — zapytał.

— Hi... rzecz najprostsza w świecie, iż w chwili obecnej twa żona wraz z twoim kuzynem, być może, znajdują się razem...

— Mów jasno! — wrzasnął introligator przerywanym głosem. — Co chcesz powiedzieć o mojej żonie? Prowadziła ona ze mną kłótnie i sprzeczki prawda, alem ja temu był winien. Chciała mną rządzić, zawojować mnie, to prawda, była to jednak uczciwa kobieta, którą gdym opuścił, zabrano do szpitala. To wszystko jest winą z mej strony... Tak... moja własna wina, nie czyja.

Pod wpływem absyntu myśli w mózgu introligatora mięszać się widocznie zaczęły.

d. c. n.

Trzeba ukończyć łącznicę kolejową
Szczakowa—Bukowno

Pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego, odbyło się w ub. czwartek w Olkuszu posiedzenie sekcji studiów ekonomicznych powiatowego komitetu Fund Pracy. W posiedzeniu brali udział członkowie sekcji: pp. rejent Swolkień, dr. Łapiński i burmistrz Majewski, oraz sekretarz p. Podworski.

Sekcja omawiała sprawę **wykończneia budowy łącznicy kolejowej Szczakowa — Bukowno o dług. 11 klm.** zapoczętej w lipcu 1933r. przez dyrekcję jaworznickich komunalnych kopalń węgla przy pomocy funduszów publicznych.

Na posiedzeniu postanowiono przedłożyć władzom centralnym memoriał dotyczący ukończenia tej budowy, podkreślając ważność łącznicy pod względem strategicznym, gospodarczym i społecznym.

Całkowite wykończenie pozostałych robót, mogących nastąpić w okresie około 5 mies. **umożliwi przedewszystkim zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych,** eksploatację piasku na większą skalę dla celów podsadzkowych dla kopalń wpłynie na rozwój osiedla letnisków. Bukowna, zbliży Zagłębie chrzanowskie do pow. olkuskiego i miechowskiego.

Z SĄDU

Dostał od teścia córkę
a chciał jeszcze podwójny posag

Sfery żydowskie w Pilicy poruszone zostały niezwykłą aferą ich współwyznawcy, 34-letniego Chila Grosfelda mieszkańca Pilicy. Grosfeld, pojąwszy za żonę córkę znanego tam kupca Wajngartena, otrzymał w posagu kilka tysięcy złotych. Po jakimś czasie Wajngartenowi ku jego niemałemu zdumieniu doręczono pozew sądowy na taką kwotę.

Jak się okazało pomysłowy zięć Wajngartena wystąpił przeciwko niemu ze skargą, domagając się zagwarantowanych przedślubną umową pieniędzy, mimo, iż je otrzymał.

Odbyła się rozprawa sądowa, na której Grosfeld z całym spokojem zaparł się otrzymtnego co do grosza posagu, popierając swe żądanie w skardze przysięgą. W konsekwencji tego Grosfeldowi wytoczono sprawę o krzywoprzysięstwo. Rozprawa miała miejsce wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Grosfeld skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata. Mimo korzystnego obrotu sprawy, Wajngarten wyrzekł się swego zięcia.

Brał zadatki
a mięsa nie dostawał

Swego czasu pisaliśmy o schwytaniu przez policję mieszkańca Sosnowca Kazimierza Muchy (ul. Kaliska), który oszukał szereg osób.

Mucha podając się za pracownika jednego ze sklepów rzeznickich zobowiązał się dostarczyć mięso i brał od wielu osób na ten cel zadatki, w różnej wysokości.

W ten sposób pomysłowy oszust naciał kilkadziesiąt osób.

Za swe czyny Mucha odpowiadał przed sądem grodzkim w Sosnowcu, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Mucha powędrował z sądu na zasłużony odpoczynek do więzienia sosnowieckiego.

Jednocześnie dodać należy, że policja prowadzi przeciwko Musze dochodzenie jeszcze w kilku sprawach o wyłudzenie pieniędzy.

Sposób na żonę

Pani Pyskalska wbiegła czerwona jak bura do mieszkania, złapała za ramę leżącego na łóżku męża i potrząsnęła nim mocno.

— Franek! Kładź kapotę i skocz na jednej nodze do Schabińskiego, do jatki.

— Po co?

— Żeby mu w gębę dać.

Pan Pyskalski spojrzał zdziwiony.

— A o co się rozchodzi?

— Później ci powiem! Ale teraz śpiesz się , bo ten drań ze sklepu na obiad wyjdzie i możesz go nie zastać. Prędzej sie ruszaj!

— No już, ubieram się. Ale co za przyjemność bić, jak nie wiem za co? Gadaj co było?

— Powiedzałam mu tylko. że jest oszut i złodziej, bo mnie same kości daje.

— A on co?

— Powiedział: „Zamykaj stara prukwo walizę, bo ci w nią wlizę".

Pan Pyskalski wzruszył ramionami.

— No to ci jeszcze nic takiego nie powiedział.

— Jabym cię też tylko o to nie gnała. Ale, jak mu powiedziałam jeszcze parę słów. to mnie sponiewierał, jak ostatnią. Kopnął mnie ze trzy razy i za drzwi wystawił.

— Coo? — zgorszył się pan Pyskalski. — A tyś się tak dała? Nie robiłaś raban!

— O to się rozchodzi że się łobuz na sposób wziął. Cielęcą nóżką mnie najpierw zdzielił przez łeb, żeby ogłuszyć. Tak mnie zatknęło, że już słowa nie mogłam wymówić.

Pan Pyskalski zacisnął pięści i energicznie ruszył do wyjścia.

— Żeby nawet przepraszać chciał — pouczyła go żona — nic nie słuchaj, tylko bij w mordę.

— Już ty się nie bój!

Po paru minutach pan Pyskalski, jak burza wpadł do sklepu pana Schabińskiego.

— Panie — Schabiński — spytał krótko — pan moją żonę znieważył?

Rzeźnik, widząc męża obrażonej klientki przezornie usunął się głębiej za ladę.

— Kopnąłeś ją pan w polędwicę i wylałeś ze sklepu — powtórzył pytanie pan Schabiński. Gadaj pan!

— Wylałem, bo rozpuściła gębę! Na całe ulicę zaczęła pyskować.

— A jak ją pan wystawił nie pyskowała już? Nie krzyczała?

— Nie.

— Jakim sposobem pan to zrobił?

Rzeźnik spojrzał zdziwiony.

— Najpierw ją ogłuszyłem cielęcą nóżką w ciemię.

— W ciemię, powiadasz pan? W lewe czy w prawe ?

— W lewe.

— I mówisz pan, że odrazu przycichła?

— Odrazu.

— Sprytnieś pan to zrobił, — kiwnął głową z uznaniem pan Pyskalski. — Ja już 14 lat się z nią morduje i nie miałem sposobu, jak jej buzię zamknąć. Więc powiadasz pan nóżką?

— Niekoniecznie. Można innym przed płotem. Tylko nie za mocno. Tyle tylko żeby ogłuszyć.

Pan Pyskalski wyciągnął rękę i uścisnął serdecznie dłoń rzeźnika.

— Dziękuje panu; Zrobiłeś mnie pan przysługę. 14 lat szukałem w które miejsce ją sztuknać. żeby się przymkła. A pan odrazu utrafił.

Na boiskach i bieżniach

600 harcerzy z całej Polski
weźmie udział w zawodach narciarskich

Jak nam donoszą z komitetu harc. zaw. narciarskich harcerstwo polskie organizuje w bieżącym roku wielką imprezę narciarską, będącą zarazem wielką manifestacją sportową młodzieży harcerskiej. Impreza ta przewyższy swemi rozmiarami wszystkie imprezy jakie odbyły się kiedykolwiek w Polsce, skupia bowiem około 600 zawodników z całej Polski oraz prawdopodobnie duży procent skautów zagranicznych. Ma to swoje wymowne znaczenie w chwili, gdy dokoła udział u młodzieży w sporcie toczy się gorąca dyskusja w społeczeństwie i na łamach prasy.

Istniejące w Polsce Herceskie Kluby Narciarskie w liczbie pięciu, cieszące się poparciem zarówno władz szkolnych, jak i PUWF. i PW. przyjęły na siebie obowiązek jaknajdalej idącej propagandy sportu narciarskiego na terenie swej organizacji, czynionej na platformie wychowawczej.

Międzynarodowe Zawody Harcerskie, które odbędą się w Zakopanem w dniach 5 — 6 —7 lutego 1937 r., program swój mają dostosować ściśle do wieku i poziomu zawodników.

W programie zawodów są przewidziane nast. konkurencje: Biegi o odznakę P. Z. P. seniorów na 15 km. harcerzy, biegi o odzn. PZN. juniorów na 9 km. harcerzy, biegi o odzn. PZPN seniorów na 8 km. harcerek, biegi o odzn. PZPN. jun. na 4 km harcerek. Kombinacja alpejska (bieg zjazdowy i slalom). Harcerski bieg patrolowy z przeszkodami. Raid gwiazdzisty do Zakopanego. Skoki w konkurencji otwartej. Program ten różnolity uwzględnia bowiem zarówno młodzież szkolną, jak i też przedstawcieli starszego społeczeństwa, zrzeszonych w harcerskich klubach harcerskich.

Komitet zawodów przygotowuje obecnie odpowiednie zakwaterowanie i wyżywienie imponującej ilości zawodników, jaka ma uczestniczyć w wyżej wspomnianej imprezie.

Wszelkich informacji udziela Biuro Zawodów, Katowice, ul. Francuska 12.

Bokserzy węgierscy w Sosnowcu
spotkają się z reprezentacją Zagłębia

Do Polski na kilka spotkań przybędą w pierwszych dniach lutego bokserzy węgierscy B. T. K. z Budapesztu, w której to drużynie walczą tak znani pięściarze jak Szabo i Kaltencher i inni.

Drużyna węgierska rozegra jeden mecz w Sosnowcu z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 6 lutego.

Walczyć będą następujące pary (od wagi muszej do ciężkiej): Kiss — Eichel Banacsi — Welgrijn, Szabo — Kędziak, Kalteneher — Nebel, Petro — Banach I, Vargo — Banach II, Erdes — Moszkowicz Askenazy — Chudzik.

Niewątpliwie występ Węgrów wywoła w całym Zagłębiu wielkie zainteresowanie.

—ooo—

Starania „Brygady" STRZEMIESZYCKIEJ.

Założyciele klubu sportowego „Brygada" w Strzemieszycach W. w dniu 16 bm. złożyli nowy statut u władz administracyjnych z prośbą o zalegalizowanie go jako KS. Brygada w Strzemieszycach Wielkich.

Jak już pisaliśmy, Brygada została ostatnio skreślona z listy członków P. Z. P. N. i musi się ponownie zalegalizować po zmianie statutu.

Unia — Ruch (W. Hajduki)
3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Onegdaj na stadionie Unii w Sosnowcu rozegrany został hokejowy mecz towarzyski między Ruchem z Wielkich Hajduk i gospodarzami, którzy po zaciętej walce pokonali gości w stosunku 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Bramki zdobyli: Derwisz, Balcer i Kosaika dla Unii, honorową dla Ruchu Kiełbasa.

Pierwsza tercja mija pod znakiem przewagi Ruchu.

Jednak dobrze usposobiony bramkarz Unii Paliszewski wyłapuje wszystkie strzały. Jedyną bramkę dla Ruchu w tej tercji zdobywa Kiełbasa.

Po zmianie pol tempo gry się wzmaga. Wyrównanie zdobywa Derwisz. Od tego momentu stroną dominującą aż do końca trzeciej tercji jest Unia, która zdobywa dalsze goale ze strzałów Balcera i Kosaiki.

Pod koniec meczu sędzia ukarał gracza Ruchu Szwedę 2 minutowym wykluczeniem za brutalną grę. Zainteresowanie zawodami duże.

Sędzia Golnik, b. dobry.

Przed ważnymi ROZSTRZYGNIĘCIAMI PZPN.

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywana będzie ciekawa sprawa, a mianowicie odwołanie KS Dąb (Katowice) od decyzji Ligi, wykluczającej ten klub z Ligi.

Zarząd PZPN otrzymał odwołanie Dębu przed kilku tygodniami ,ale oczekiwał na decyzję walnego zgromadzenia Ligi. Obecnie po decyzji walnego zgromadzenia Ligi, zarząd PZPN wróci do sprawy Dębu.

Na tymże posiedzeniu załatwiona będzie także sprawa dalszych losów okręgu krakowskiego. Ostatnio PZPN wysłał do prezesa okręgu krokowskiego gen. Monda zapytanie, czy podtrzymuje rezygnację z funkcji prezesa okręgu, czy też go tow jest nadal pełnić tę funkcję.

Noji został tramwajarzem
I WYSTĄPIŁ Z LEGII.

Znany długodystansowiec warszawski Józef Noji składał we środę w dyrekcji tramwajów egzamin. Noji złożył egzamin zadowalająco i został przyjęty do szkoły dla motorniczych. Niebawem zatem zobaczymy Nojego w roli motorniczego.

Noji zdecydował się jednocześnie na wystąpienie z Legii i przystąpienie do klubu sportowego przy dyrekcji tramwajów miejskich m. st. Warszawy.

Turniej ping-pongowy
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W związku z podaną wczoraj wiadomością o organizowanym przez związek strzelecki oddział Huta Katarzyna turniej ping - pongowym o mistrzostwo drużyn związku strzeleckiego garnizonu Sosnowiec nadmienia się, że otwarcia dokonana komendant powiat. Nowara dziś o g. 16. W niedzielę dalszy ciąg rozgrywek od godz. 9 rano.

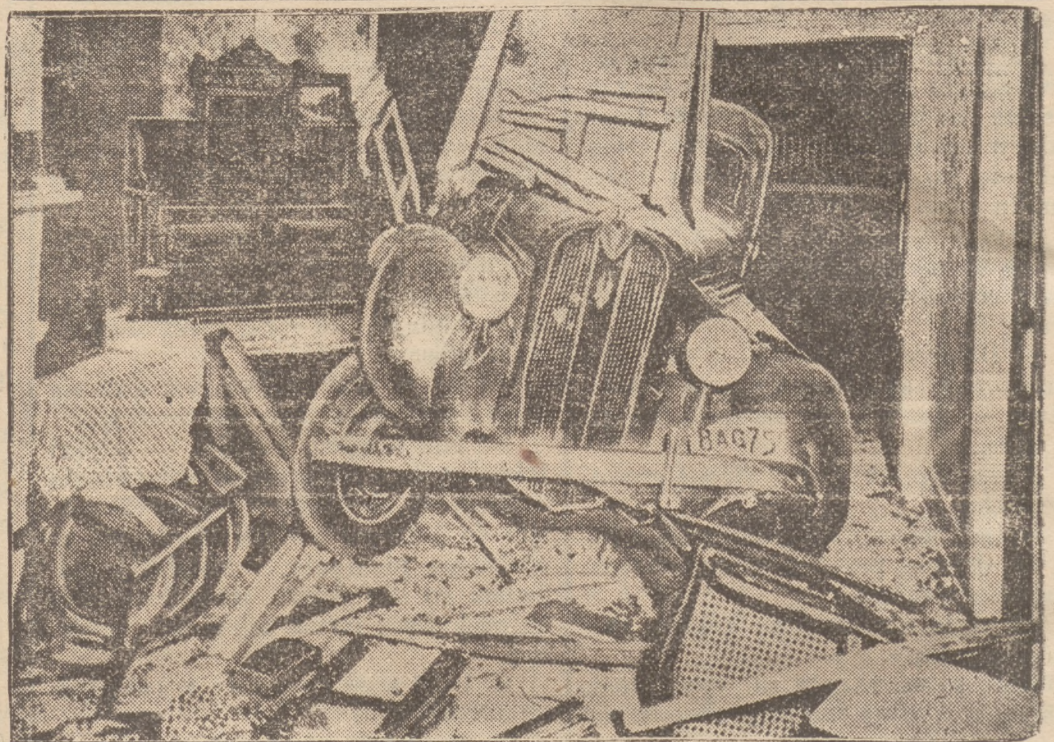
Mistrzostwa narciarskie Polski
W WIŚLE.

W dniach od 31 stycznia do 2 lutego odbędą się w Wiśle wielkie zawody narciarskie. Na zawody te przybędą nie tylko narciarze polscy ale również z zagranicy, jak np. z Norwegii i Szwecji. Ogółem spodziewają się, że na zawody te przybędzie od 100 do 150 narciarzy. Przygotowania do zawodów narciarskich są w pełnym toku.

Mistrzostwa ping-pongowe
KLUBÓW „MAKKABI" W DĄBROWIE

Jak już pisaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie turniej ping — pongowy o mistrzostwo Makkabi z okręgów: bielskiego, śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Makkabi sosnowiecka weźmie udział w turnieju w następującym składzie: M. Trajman, B. Daffner, F. Jakubowicz, M. Koplowicz, F. Brandes i Krauzman. Początek turnieju o godz. 9 rano.



W jednym z miast amerykańskich auto wpadło na dom i przebiwszy ściane, wdarło się do pokoju. W katastrofie tej straciło życie kilka osób

WENUS NA PRZEDMIEŚCIU

Panna Helcia, dzielna praczownica do nowa, poszła w niedzielę do fotografii. Podczas gdy fotograf przygotowywał aparat, panna Helcia przyczesała włosy, wyrudowała się i ukarminowała wargi.

— Pani już gotowa ?

— Och, jeszcze minutkie! Zapomniałam się uperfumować.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.